Rok VI. Kraków-Podgórze, Niedziela 9 Sierpnia 1908 Nr. 182

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 1 Kor., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Kupczyk.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.



Pożar balonu Zeppelina pod Echterdingen. (Patrz artykuł).

Walka kobiet.

Czterdzieści lat z górą mija, gdy John Stuart Mill poruszył po raz pierwszy w angielskiej Izbie gmin sprawę przyznania kobietom prawa czynnego wyboru do parlamentu. W ciągu ubiegłych czterech dziesiątków lat Izba gmin niejednokrotnie wyrażała pięknej połowie rodzaju ludzkiego „sympatye" swoje; cztery bille w sprawie przyznania kobietom praw politycznych przeszły dwa czytania, poczem... schowane zostały pod sukno.

Piąty bill uchwalony został w drugiem czytaniu większością 178 głosów w lutym r. b. i uroczyście odesłany został tam, gdzie spoczywają już cztery poprzednie. Przy rozpatrywaniu go minister spraw wewnętrznych Gladstone udzielił kobietom następującej rady, równie mądrej, jak praktycznej:

— Osobiście — mówił — jestem najgorętszym zwolennikiem proponowanej reformy... kobiety jednak, pozbawione dotąd praw politycznych, nie miały jeszcze sposobności przejść twardej szkoły polityki praktycznej. Kobiety pójść będą musiały między olbrzymią nieruchomą masę ludności i poruszyć ją... Dziś jednak... Dziś jeszcze nie mamy dowodów oczywistych, że kobiety jako masa, jako całość, chcą rzeczywiście korzystać z praw politycznych.

Radę powyższą powtórzył, i to w formie bardziej jeszcze stanowczej, prezes gabinetu Asquithe, w przemowie do deputacyi 60 liberalnych członków Izby gmin, która przybyła doń w celu poinformowania się, jakie stanowisko rząd zajmuje wobec wzmagającego się ruchu kobiecego. Nie jestem jeszcze — mówił prezes gabinetu — w sprawie tej tak kompetentnym, jak panowie. Nie chodzi tu jednak o moje osobiste zapatrywanie. Dwie trzecie gabinetu stoją po stronie kobiet. Muszę jednak uprzedzić panów, że projektowana reforma oparta być winna na zasadach ściśle demokratycznych; należy nadto złożyć dowód niezbity, że nietylko mężczyźni, ale i olbrzymia większość kobiet reformy tej pragnie.

Feministki angielskie przyjęły radę tę jak wyzwanie i postanowiły przy pomocy tłumnych manifestacyi pokazać rządowi, że także olbrzymia większość kobiet korzystać chce z praw politycznych.

Ruch kobiecy w Anglii reprezentowany jest przez dwa kierunki: radykalny i umiarkowany. Wyrazicielem pierwszego jest „Polityczny i socyalny związek kobiecy", dokoła którego grupują się t. zw. sufrażystki, które dobić się chcą praw politycznych w drodze hałaśliwych wieców i demonstracyi. Związek ma oparcie w masach robotniczych i liczy niewątpliwie dużo zwolenników, ale tylko wśród żywiołów mniej kulturalnych.

Kierunek umiarkowany reprezentowany jest przez dwie organizacye społeczne, przez t. zw. „Związek narodowy towarzystw równouprawnienia kobiet", oraz przez „Londyńskie towarzystwo równouprawnienia kobiet". Obie organizacye te zdobyć chcą prawa polityczne dla kobiet na drodze ściśle konstytucyjnej, przyczem chodzi im nie tyle o pośpiech w uzyskaniu praw tych, ile raczej o to, ażeby prawa te były o ile możności zupełne.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w walce tej o prawa palmy zwycięstwa dostanie się kierunkowi umiarkowanemu, co z drugiej strony pozwala przypuszczać, że brzydka połowa rodzaju ludzkiego nie tak prędko jeszcze dzielić się będzie musiała prawami swojemi z połową piękniejszą.



Zamaskowani bandyci. (Patrz „Ze świata").

Szubienica w Łodzi.

„Huśtawka" w centrum miasta. — Spokój skazańców. — Fotografia. — Kat, exsocyalista. — Rozpacz kobiet.

Pod ogólnym tytułem: „Cmentarz" spotykamy w petersburskim „Utro" garść wrażeń łódzkich:

„Długa i Konstantynowska są to ulice piękne, główne. Zaraz za niemi leży fabryka Poznańskich, pyszna, olbrzymia, podług ostatnich wzorów europejskich pobudowana, obok fabryki pałac, również Poznańskiego, tego Poznańskiego, który zbudował wspaniały ludowy dom mieszkalny dla robotników, na dziedzińcu urządził dla dzieci ich obszerny plac do zabaw i piękną jadalnię dla robotników, ale na placu zabaw dziecięcych umieszczono, przez omyłkę zapewne, rotę żołnierzy, na mieszkanie oddano im piękną jadalnię. Jednem słowem obydwie ulice — i Długa i Konstantynowska, — są to piękne, główne ulice i widok z nich śliczny...

Na szubienicę.

Zdobimy ulice główne pomnikami wielkich czynów i ludzi, Łódź więc postąpiła logicznie, zdobiąc centrum miasta więzieniem, fabryką i szubienicą. Wielkość uwieńczyć należy!

Jaka naiwna ta szubienica! Lękliwie wysunęła się do połowy tylko z poza parkanu i ma aż trzy słupy, pewnie, aby mocniej. Słupki są cienkie, mogłyby nie utrzymać ciężaru i upaść, aby więc pewniej.

Zdaleka wygląda, jak huśtawka, tuż obok, pochylając koronę zieloną nad porzeczką, rośnie ładne drzewko. Tylko jedno.

Ponieważ zaś wieszają zwykle wieczorami, dolatuje tu znany motyw z pobliskiego teatru.

Wolniutko się huśtaj, huśtawko!

— — — — — — — — — — —

Tak, wieszają wieczorami, ale wiozą na miejsce stracenia we dnie. Nagle po głównej ulicy w jaskrawym — zbyt jaskrawym blasku słońca — pędzi turkocząc, długi, ciężki wóz. We dwa rzędy, siedzą na nim skazańcy. Ręce mają przywiązane do nóg. Wożą po dwóch, po czterech, po sześciu w biały dzień, w oczach wszystkich, główną ulicą, patrzą się wszyscy na okropne to widowisko, jak my tu w Petersburgu patrzymy na elegancki kabriolet lub osobliwy nowego typu samochód pędzony przez Newski.

Podziw wzbudza ów zimny spokój, z którym na śmierć idą mieszkańcy skostniałej w nieruchomości krainy smoków i mandarynów. Z równą obojętnością względem życia i śmierci umierają mieszkańcy ruchliwej Łodzi. Niedawno sześciu skazańców prosiło o przysłanie fotografa: jednego zdjęcia dokonać miał przed straceniem, drugiego po egzekucyi.

Czyż nie krew zimna? Ciekawiście może osoby kata? Będę miał wkrótce fotografię. Ciekawszą, niż powierzchowność, jest psychologia i biografia tego człowieka. — Nazywa się F r e m e l, P o l a k.

KRÓL POWIETRZA.

35 Powieść z najbliższej przyszłości

przez Ludwika Szczepańskiego.

(Ciąg dalszy).

O zamiarach swoich Kruszek obszernym listem zawiadomił też berlińskiego adwokata Heidenstamma, któremu przed ucieczką swoją powierzył był obronę interesów Silnickiego. Ale adwokat, otrzymawszy ów list, natychmiast odtelegrafował, że jako Niemiec i Prusak wobec gróźb Kruszka niszczenia okrętów niemieckich odmawia dalszej pomocy i składa powierzoną sobie obronę. Wobec tego Kruszek zwrócił się do *maitre* Duruy z prośbą o pośrednictwo. Paryski adwokat zdecydował się niezwłocznie wyjechać do Berlina i podjąć tam wszelkie kroki w celu uwolnienia Silnickiego. — O zabiegach swoich oczywiście co godzina miał telegraficznie informować Silnickiego, ułożywszy z nim tajemny klucz. Telegramy miały nadchodzić pod adresem dependenta w biurze *maitre* Duruy, pna Duranda, w formie telegramów giełdowych. I tak np. n a d z i e j a uzyskania uwolnienia wynalazcy miała być sygnalizowana słowami: „Tendencya do kupna wzrasta; należy wstrzymać się ze sprzedażą walorów". Natomiast doniesienie o napotkanym bezwzględnym o p o r z e ze strony rządu pruskiego wyrażone byłoby w słowach: „Targ nie przedstawia żadnych widoków; czekać dłużej nie potrzeba".

Kruszek przez owe dni gorączkowych przygotowań żył w stanie niesłychanego nerwowego napięcia. Wszystkie jego myśli absorbował jeden zamiar urzeczywistnienia wyprawy do Berlina i uwolnienia przyjaciela. Owładnięty tą ideą, ulegając suggestywnemu wpływowi panny Anny, która lekceważyła sobie trudności przedsięwzięcia, Kruszek nie zastanawiał się już dłużej ani nad niebezpieczeństwem, na jakie się narażał, ani nad zawikłaniami prawno-politycznej natury, jakie pomyślna czy niepomyślna wyprawa sprowadzić musiała dla rządu francuskiego, a jakie w następstwie mogły spowodować wydalenie aktorów wyprawy z terytoryum wszystkich tych państw, które nie chciały narażać się Niemcom. Pracował gorączkowo, nie rozważając skutków przedsięwzięcia, byle tylko czemprędzej spełnić swój zamiar, t. j. spróbować zmusić Prusy do uwolnienia Silnickiego; resztę zdawał na los... Dopiero, gdy ukończywszy wszystkie przygotowania, odprowadził adwokata Duruy na Gare de l'Est i ujrzał pociąg odjeżdżający, poczuł potrzebę skupienia myśli i spoczynku. Powrócił więc do hotelu, rzucił się na otomanę i jął rozmyślać:

— Oto już za 6 godzin pisma moje dojdą do rąk rządu pruskiego, a równocześnie Agencya Havasa obwieści światu zamiar dwojga ludzi, wyzwania w bój najpotężniejszego militarnie państwa Europy! Za 12 godzin adwokat Duruy przybędzie do Berlina i podejmie rokowania z rządem niemieckim. Jeżeli rząd pruski zatrwoży się i ulegnie, Silnicki odzyska wolność; jeżeli nie, jutro w nocy o godzinie 3-ej aeromobil poszybuje w kierunku Berlina..... A nuż rząd francuski, nie życząc sobie konfliktu z Niemcami, udaremni nam tę wyprawę?

Nie, to nie nastąpi. A gdyby zaszły nawet jakieś trudności ze strony Francyi, to nie wpłyną one na los wyprawy. Aeromobilu Francya nie zatrzyma, aresztowany być nie mogę, zresztą uciekłbym wcześniej w powietrze... Wyjazd więc w każdym razie nastąpi. Ale co będzie dalej? Są trzy możliwości: P e s y m i s t a uzna za najprawdopodobniejsze, że wyprawa się nie uda i że statek nasz wpadnie w ręce Niemców. — Wówczas oczywiście wszystkoby przepadło... O p t y m i ś c i e zaś wolno przypuszczać, że aeromobil spełni nadzieje, w jego sprawności pokładane, i że Niemcy po uszkodzeniu jakiego pancernika zdecydują się wreszcie na uwolnienie Silnickiego... Ale jest jeszcze t r z e c i a ewentualność: mianowicie, że mimo zniszczenia, szerzonego przez moje pociski dynamitowe, Niemcy nie ulegną i Silnickiego n i e w y p u s z c z ą z więzienia. Wówczas musielibyśmy dalej prowadzić tę osobliwą wojnę z Prusami. Gdzież jednak znajdziemy ostoję i schronienie dla aeromobilu? Żadne chyba państwo europejskie nie udzieli nam przytułku. Będziemy zmuszeni udać się do Ameryki wraz z aeromobilem... Po co jednak mam sobie teraz łamać głowę nad tem? Gramy *va banque*, wszystko stawiamy na jedną kartę; czekajmy, co nam pierwsza stawka przyniesie — i niech się potem stanie, co nam sądzono...

...A co powie świat, gdy za sześć godzin usłyszy o naszym zamiarze?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Niegdyś socyalista. — Podczas istnienia organizacyi cichy, lecz namiętny działacz, po rozbiciu się jej — bandyta. Skazany na śmierć przez powieszenie, okupił się, biorąc na siebie funkcyę tracenia innych.

* *
*

Wiesza teraz. Zimno, beznamiętnie jak maszyna lub automat, jakby nie własnemi rękami, jakby nie ludzi żywych, lecz jakieś bydło bite, połcie mięsa. — Opowiadają o rozpaczy jednego ze skazanych na śmierć robotników. Rzucał się po celi więziennej, łamał ręce, chwytał za głowę. Rozpacz i łzy płynęły nie z żalu za życiem (nikt nad tym nie płacze już w Łodzi).

— Nie śmierć jest straszną. Okropne, że wieszać będzie towarzysz, którego szanowałem, ceniłem!...

Nie wiem, jak się spotkał wzrok Fremla ze wzrokiem skazańca. Nie wiem co powiedziały sobie wzajem ich oczy. Nie potrafiłby powiedzieć tego ani kat, ani towarzysz, któremu niedawno ściskał dłoń, śpiewając „Warszawiankę“, a dziś zakłada stryczek na szyję. Prawdopodobnie jednak za powrotem do swej stancyi nie rzucił się Fremel z rykiem rozdartego sumienia na łóżko, nie wił się we łzach przerażenia i męki, nie usiłował odebrać sobie życia. Kiedy w tych dniach szwagier Fremla, mąż jedynej siostry jego, znalazł się na liście skazańców, stropiły się władze więzienne.

— Kto powiesi?

Przywołano Fremla, zapytano go miękko, ostrożnie:

— Wiesz, na kogo dziś kolej?

— „Tak toczno!“

— Może — bąknął mieszając się naczelnik — przykro ci, powiedz...

Fremel uśmiechnął się.

— „Niech pan będzie spokojny“.

W pół godziny potem szwagier Fremla huśtał się na stryczku.

Kłopotano się całkiem niepotrzebnie. Gdyby Fremel odmówił raz na zawsze wieszania, znaleźliby się z łatwością zastępcy. Ze sześciu już dzisiaj znalazło się w więzieniu łódzkiem amatorów wieszania swych towarzyszy i przyjaciół dotychczasowych.

Kat dostaje niezbyt hojną płacę od głowy: trzy ruble. Ale dodajmy do tego „ułaskawienie“, t. j. „darowanie życia“!

* *

Łódź posiada kilka więzień. Najbardziej ponure wznosi się również w środku miasta. Stanowczo Łódź afiszuje się ze swemi okropnościami, nie chowa, nie ukrywa ich, lecz wystawia na pokaz, jak drapieżnicy zęby swe i pazury.

Przed bramą więzienną tłum kobiet. Wokół jakieś dziwne, szalone a bezradne wycie: płacz, słowa pogróżek, prośby, modlitwy i przekleństwa. Bezładny rytm tego bolesnego zgiełku rozdziera turkotem straszny wóz z ludźmi o przywiązanych do nóg rękach. Na chwilę cichnie wszystko. Oczy utkwiły w tych, co już są poza życiem.

Naprzeciw więzienia wielopiętrowy budynek z cegły — dom prywatny. Z okien pierwszego piętra widać cały przebieg egzekucyi. Czas jej wskazują szeregi żołnierzy, rozstawione wzdłuż wszystkich ulic, obejmujących kwadrat więzienny.

Okna wszystkich cel więziennych wychodzą wprost na szubienicę. Stoi o 10 kroków od muru więziennego i spogląda naiwnie.

Czeka wciąż“.

Niebo w sierpniu.

Planety. — Gwiazdy spadające.

Ze zmniejszaniem się północnej deklinacyi słońca (kąt nachylenia osi ziemskiej do słońca), zmniejsza się też wysokość łuku, który jest powodem zmniejszania się dnia. W dniu 23 sierpnia, gdy słońce ze znaku „Lwa“ przejdzie w znak „Panny“, kończy się też czas letnich upałów, t. zw. kanikuła.

Planety obserwować można w sierpniu nie lepiej niż w lipcu, chociaż noce są już dłuższe; największe bowiem planety są na niebie podczas dnia, a więc niewidoczne.

Wenus wschodzi co rana przed wschodem słońca i zrazu przez 1 godzinę, potem przez 3 godziny jest widoczną na wschodniem niebie. Przybierający jej sierp osiąga 11 b. m. największy blask.

Saturn za to zjawia się z początkiem sierpnia w konsteracyi Ryb i błyszczy spokojnem światłem przez całą noc na wschodniem, potem południowem, wreszcie południowo-zachodniem niebie. Łatwo go odszukać, gdyż świeci jakby gwiazda drugiej wielkości, a przebywa na wolnych od gwiazd przestrzeniach nieba. Przez lunetę o 50-krotnem powiększeniu można obserwować przybierający w czasie tym jego pierścień. Jeszcze przez 6 lat pierścień ten będzie się ustawicznie powiększał, poczem znowu przez siedm lat będzie się zmniejszał.

Uran, znajdujący się obecnie w konstelacyi „Strzelca“, znajduje się teraz tak daleko, że nie można go gołem okiem odszukać. Podobnie i Neptun.

W sierpniu można obserwować wspaniałe zjawisko spadania gwiazd, t. j. przechodzenie drobnych meteorów przez atmosferę, lecz w takiej odległości od ziemi, że nie działa na nie siła przyciągania. Przelatują one tylko przez pas powietrzny, rozpalając się skutkiem tarcia o powietrze do białości i lecą dalej w przestrzeń międzyplanetarną. Według E. Weissa, najobficiej można obserwować to zjawisko w czasie od 7—11 i od 24—30 sierpnia, najwięcej jednak meteorów widocznych będzie 9—14 sierpnia.

Do obserwacyi gwiazd stałych najlepszym jest początek i druga połowa sierpnia. Wieczorem o godz. 10 widać na wschodniej części nieba Koziorożca, nad nim zaś Andromedę ze znaną mgławicą. na prawo Pegaza, a dalej na drodze mlecznej blisko zenitu Łabędzia, na samym zenicie Lirę z główną jej gwiazdą, Wegą. Ku południowi obok Łabędzia błyszczy na drodze mlecznej Orzeł, a na południowo-zachodniem niebie błyszczy łagodnem światłem Skorpion. Na zachodzie świeci Panna, nad nią Łódź, a dalej Korona. — Na północ.-wschod. widać pod Lwem Wielką Niedźwiedzicę i Małą Niedźwiedzicę, na północ.-wschod. Perseusza, od którego zaczyna się wielki łuk drogi mlecznej, przechodzący przez Kasiopeę i Łabędzia itd.

Z Turcyi.

Nowy gabinet.

Konstantynopol. Wielki wezyr wystosował do władz w wilajetach okólnik, w którym podaje do wiadomości swoje zamianowanie z dodatkiem, że gwarancya przeprowadzenia konstytucyi i zwołania parlamentu jest nowym dowodem, iż jest wolą sułtana, by wszystkim jego poddanym dobrze się działo. Okólnik wzywa władze do ścisłego przestrzegania konstytucyi.

Konstantynopol. Cała prasa wita z zadowoleniem utworzenie się nowego gabinetu. — Dziennik „Tanin“ daje wyraz nadziei, że nowy gabinet wnet ogłosi swój program i stwierdza, że od 14-tu dni właściwie nie było ani rządu, ani Porty.

Konstantynopol. Jak niepewną była sytuacya w ostatnich dniach, jak się zaostrzała, względnie jakie panowały obawy co do utrzymania bezpieczeństwa, wynika już z tego, że jubilerzy i inni kupcy, jakoteż osoby prywatne deponowali kosztowności w banku. Wczoraj członkowie młodotureckiego komitetu wszędzie składali wizyty uspakajając ludność, co też odniosło skutek.

Charakterystycznem jest, że członkowie komitetu towarzyszą patrolom policyjnym i wojskowym.

Izzet pasza.

Paryż. „Petit Parisien“ donosi że Izzet pasza (b. sekretarz sułtana) przybył do Marsylii i natychmiast odjechał do Paryża.

Konstantynopol. 15 Młodoturków wyruszyło na okręcie egipskim w pościg za Izzetem paszą, aby go żywym lub martwym przywieść napowrót do Konstantynopola.

Kontrola młodoturecka.

Salonika. Tutejszy komitet młodoturecki przeprowadza cenzurę wszystkich depesz, pochodzących od władz cywilnych i wojskowych.

Konstantynopol. Komitet młodoturecki przeprowadził rewizyę w mieszkaniu adjutanta b. ministra marynarki Rami paszy, jako współwinnego w defraudacyach ministra. Adjutant ten zbiegł poprzedniej nocy.

Okręt wojenny pod Yildizem.

Berlin. „Berl. Tagbl.“ donosi z Konstantynopola, że komitet młodoturecki, w którego rękach znajduje się jeden okręt wojenny, zamierza ustawić ten okręt w pobliżu Yildizu, tak, aby pałac sułtana znajdował się w obrębie ognia działowego.

Przysięga wojsk.

Konstantynopol. Tekst przysięgi wojsk, składanej faktycznie oficerom młodotureckiego komitetu, jest następujący:

> W imię Boga przysięgam bronić do ostatniej kropli krwi konstytucyi, nadanej przez ukochanego padyszacha, pomagać komitetowi w obronie ojczyzny i wolności przed niecnemi zapędami i być wiernym padyszachowi, dopóki będzie przestrzegał konstytucyi.

Uczczenie Envera i Niasiego.

Konstantynopol. Dziennik „Tanin“ wystąpił z propozycyą, aby zamiast ofiarowania szabel honorowych dla majorów Envera beja i Niasiego beja zebrać fundusze na wybudowanie dwóch krążowników i nazwać te krążowniki imionami obu majorów. Propozycya ta została przyjęta z entuzyazmem.

Rosya w sprawie macedońskiej.

Petersburg. Ministerstwo spraw zewnętrznych przesłało zastępcom Rosyi zagranicą aprobowany przez gabinet londyński projekt reform dla Macedonii. Nastąpiło to tylko w celu przyjęcia do wiadomości tego projektu, a skoro zarządzenia sułtana nie miałyby doprowadzić do celu, rząd rosyjski przedstawi mocarstwom konieczność podjęcia bezpośredniej wspólnej akcyi w Macedonii.

Katastrofa Zeppelina.

Nowy balon Zeppelina.

Fridrichshafen. Zeppelin w najbliższym czasie, najdalej do 8 tygodni ponowi swe próby wzlotu balonem Nr. 5, przy którym roboty około montowania są w pełnym toku.

Berlin. Prezydyum niemieckiego Związku flotowego wydało odezwę do swych stowarzyszeń z wezwaniem do zbierania składek na rzecz Zeppelina.

Stuttgart. Zeppelin odmówił propozycyi utworzenia „Towarzystwa akcyjnego żeglugi powietrznej“, ponieważ i nadal rząd go będzie popierał.

Echterdingen. Hr. Zeppelin interwiewowany o przyczynę katastrofy, wyraził się, że balon umocowano u ziemi zbyt słabo i nie liczono się z różnemi ewentualnościami. Ta lekkomyślność stała się powodem katastrofy.

Echterdingen. Inżynierzy, zajęci przy balonie hr. Zeppelina po jego wylądowaniu, podają, że naprawa, którą przeprowadzono po wylądowaniu, tak bardzo zajęła umysły wszystkich, iż nikt nie zauważył zbliżania się burzy. Eksplozya nastąpiła bez jakiejś widocznej przyczyny, wobec czego można przypuszczać zapalenie elektryczne. Ogień nie zajął benzyny, lecz odrazu przeniósł się na gaz, wywołując wybuch.

* *
*

Katastrofa balonu Zeppelina, którą reprodukujemy według fotografii, nie była dla znawców aeronautyki czemś niespodziewanem. Wcześniej, czy później nastąpić musiała, można bowiem tak olbrzymim balonem manewrować w powietrzu, ale nie można bezpiecznie lądować ani zabezpieczyć go przed burzą na ziemi. Zeppelin miał szczęście, że balon w chwili katastrofy opróżniony był z załogi. Próby z nowym balonem nie skończą się lepiej!

Z KRAJU.

Z naszych zdrojowisk. W Krynicy bawiło w czasie od 23 do 29 lipca b. r. ogółem 4040 rodzin zaś 6433 osób. — W Iwoniczu w tymże czasie przebywało na kuracyi 1690 rodzin czyli 3646 osób. — Ostatnia lista gości Rymanowa wykazała 825 osób, Rabki 1957 osób, Szczawnicy 1709 osób, Zakopanego 4293 osób, Żegiestowa 403 osób. Wreszcie w Karlsbadzie przebywało 42.441 osób.

Z Wieliczki. Zjazd do salin odbędzie się 18 bm. Bilet 5 kor., z windą 6 kor. Pociąg odchodzi z Krakowa o godz. wpół do 2-giej.

Pomnik Grzegorza z Sanoka. Z Sanoka piszą: Tow. upiększenia miasta wzięło sobie między innemi za zadanie zebrać fundusz na wystawienie w Sanoku pomnika Grzegorza z Sanoka, nominata arcybiskupa lwowskiego, pierwszego humanisty polskiego. Pieniądze na ten cel wpływające lokowane są w miejskiej Kasie oszczędności na osobną książeczkę nr. 45 „funduszu pomnika Grzegorza z Sanoka“. Skromny fundusz dotychczas przez Tow. zebrany urósł w tych dniach, a to dzięki hojnemu darowi ks. Edmunda Dutschki, proboszcza w Bachórzcu, który nadesłał na rzecz funduszu kwotę 100 kor. — Wydział Tow. upiększenia Sanoka uchwalił wyrazić ofiarodawcy gorące podziękowanie za ten szczodry dar, a zarazem postanowił wystosować apel do tych wszystkich, którymby myśl trwałego uczczenia wielkiego humanisty polskiego była sympatyczna, by zechcieli datkami i propagandą dopomódz do urzeczywistnienia tego projektu.

Wszelkich wyjaśnień udzieli przew. Tow. upiększenia miasta Sanoka, radca nam. A. Pogłodowski w Sanoku, lub sekretarz tego Tow. dr K. K. Zaleski w Sanoku.

Wszystkie polskie dzienniki — zagraniczne i zamorskie — prosimy usilnie o łaskawe powtórzenie niniejszego apelu.

Wybór we Lwowie. O mandat po śp. Małachowskim kandyduje prof. Roszkowski. Do dziś dnia prof. Roszkowski niema jeszcze rywala. Trudno bowiem nazwać rywalem zapowiadaną przez sosyalistów kandydaturę dla „porachowania głosów“. Prof. Roszkowski ma poparcie t. zw. Strzelnicy, co jest w rękach kandydata atutem nielada.

Choroba Iwana Franki. W urzędowych ogłoszeniach „Gazety Lwowskiej“ znajduje się edykt sądu pow. we Lwowie, uznający pisarza ruskiego, dra I. Frankę, za umysłowo chorego.

Bielsko Biała. Dnia 2 i 3 odbyły się w Bielsku wybory do sądu przemysłowego. Kandydaci związku chrześcijańskich robotników upadli tylko nieznaczną ilością głosów.

Czerwonym towarzyszom, dopomogła do zwycięstwa ta okoliczność, iż 2 sierpnia były odpusty w Kętach, Suchej i Ślemieniu i bardzo wiele chrześcijańskich robotników i robotnic poszło na odpust, a do głosowania się nie jawiło. Z drugiej strony czerwoni bielscy towarzysze żydowscy — wiedząc o potędze tutejszego związku chrześcijańskich robotników i robotnic — wynajęli sobie pałkarzy, którzy słabszym na duchu biciem grozili, a nawet kilku z tej rozjuszonej bandy wpadło do Domu polskiego, chcąc tamże wywołać awanturę, ale ich wyrzucono.

Policya bielska i fabrykanci szli czerwonym na rękę.

Pociągi robotnicze między Bielskiem, Żywcem i Kętami są dzień w dzień przepełnione; robotnicy duszą się jak śledzie w beczce, mimo to dyrekcya żąda pełnej ceny biletu za jazdy pociągami robotniczymi, która do Wilkowic wynosi tygodniowo 1 k. 60 h., do Łodygowic 2 k. 40 h., a do Żywca 3 k. 60 h. Wydatek to dla robotnika znaczny, bo za pieniądze te robotnik może się tygodniowo wyżywić. Niechże ale robotnicy ten wydatek przez te próbne 4 tygodnie przebolą, niech pociągami robotniczymi jeżdżą, a dyrekcya musi bilet jazdy zniżyć po miesiącu o połowę, gdyż nie może się zasłaniać, że pociągi robotnicze jej się nie opłacają.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: „Halka“ popoł., „Czar walca“ wiecz.
Teatr ludowy: „Wesoły rezerwista“ popoł., „Przygody pensyonarki“ wiecz.
Kabaret polski w lokalu Zawilińskiego i Króla o godz. 9 wiecz.
Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim. Początek codziennie o g. 8 w.

Kalendarzyk na poniedziałek.

Teatr miejski: „Dzwony z Corneville“.
Teatr ludowy: Zamknięty.
Kabaret polski w lokalu Zawilińskiego i Króla o godz 9 wiecz.
Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim. Początek codziennie o g. 8 wiecz.

Słota. Od wczoraj mamy już stale słotę; co chwila pada deszcz, skutkiem którego na ulicach potworzyło się błoto, że przechodzić niemi trudno bez narażenia się na obryzganie przez dorożki i zabłocenia całych butów. Gdybyż to jeszcze spadł ulewny deszcz, to wyszłoby to miastu tylko na dobre; deszcz ten spłukałby błoto i oczyściłby atmosferę, która się już stała duszną, przesyconą jeszcze wilgocią. — Niebo ciągle zasłane ciężkiemi chmurami — nienajlepsza to perspektywa na jutrzejszą niedzielę.

Teatr krakowski, który, jak wiadomo przez stratę trzech wybitnych artystów dramatu, Zelwerowicza, Mielewskiego i Andruszewskiego, poniósł stratę dotkliwą, czyni wszelkie starania, aby choćby w części zastąpić artystów, którzy ustąpili z niego. Na razie zaangażowano młodego, bardzo zdolnego aktora z warszawskiego teatru Małego, p. Wejcherta, który ma wszelkie dane do rozwoju i p. Mielnickiego, również z Warszawy, do ról komicznych.

Wybitną premierą teatru krakowskiego z początkiem sezonu będzie Wyspiańskiego „Noc listopadowa“, do której czyni się wielkie i pracowite przygotowania.

Z teatru miejskiego. Ostatni tydzień pobytu artystów lwowskich w naszym teatrze zapowiada repertuar nadzwyczaj urozmaicony. I tak: W niedzielę popołudniu w przedstawieniu „Halki“ na rzecz członków orkiestry wystąpi po raz pierwszy przed tutejszą publicznością w partyi tytułowej pani Stanisława Dagmar Paczowska, Krakowianka, kształcona w sztuce śpiewu we Włoszech. Wieczorem danym będzie po raz trzynasty „Czar walca“. W poniedziałek na benefis p. A. Lelewicza „Dzwony z Corneville“ z udziałem pań: Schupp, Brzeskiej i pp. Laymana, Sulikowskiego, Krzewińskiego. P. Lelewicz odegra trudną rolę Gasparda. We wtorek po raz ostatni: „Wesoła wdówka“, we środę po raz ostatni „Mąż trzech żon“, we czwartek po raz przedostatni „Czas walca“, a w piątek: „Faust“ opera Gounoda, w której p. Okoński śpiewać będzie po raz pierwszy partyę Mefistofelesa. W sobotę i w niedzielę odbędą się dwa przedstawienia dziennie, które zakończą tegoroczną gościnę lwowskiej trupy. W sobotę po południu danym będzie „Druciarz“, wieczorem „Opowieści Hoffmana“, w niedzielę po południu „Halka“, a wieczorem na pożegnalny występ „Czar walca“. Poczem zaraz po przedstawieniu cały personal wyjeżdża z powrotem do Lwowa, gdyż już we wtorek rozpoczynają się tam przedstawienia.

Z teatru ludowego. Jutro w niedzielę 9 b. m. przynosi popołudniowy repertuar po raz 4-ty nadzwyczaj wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami pt. „Wesoły rezerwista“. — Na wieczornem przedstawieniu ukaże się po raz drugi w tym sezonie czteroaktowy wodewil pt. „Przygody pensyonarki“ (Mamselle Nitouche). Pierwsze przedstawienie, które grane było przy wypełnionej po brzegi widowni, zyskało wspaniały sukces, publiczność oklaskiwała gorąco artystów i kuplecistów. Sztuka grana będzie w nowej zupełnie szacie dekoracyjnej i kostyumowej.

Wieczór artystów chorwackich pani Teodorowicz-Domahowskiej i jej syna Teodorowicza odroczonym został do środy 12 b. m. i odbędzie się w sali Klubu pocztowego.

Z powodu odpustu w Kalwaryi Zebrzydowskiej zamierza dyrekcya kolei państw. w Krakowie zaprowadzić dnia 15 sierpnia b. r. z Kalwaryi następujące pociągi osobowe nadzwyczajne, a mianowicie: do Krakowa o godz. 1, 2, 3 minut 17, 4 minut 15, 5 minut 47 po południu i o godz. 7 minut 22, oraz o godzinie 9 wieczór; do Zwardonia o godz. 5 i o godzinie 5 min. 42 po południu, do Nowego Sącza o godz. 7 minut 11 wieczór. Równocześnie zarządzi się, by kasy osobowe w Kalwaryi cały dzień sprzedawały bilety do wszystkich pociągów.

Z Sokoła. Dnia 15 i 16 sierpnia b. r. odbędzie się w Prościejowie Zlot sokoli żup morawskich przy udziale całego Sokolstwa czeskiego. Będzie to więc niejako ogólny Zlot czeski, różniący się od Zlotu odbytego w r. 1907 w Pradze tem tylko, że w tym ostatnim brały udział także drużyny innych Sokołów słowiańskich, oraz Towarzystw gimnastycznych zagranicznych. Z powodów ogólnie wiadomych Sokolstwo polskie nie mogło w r. 1907 uczestniczyć w Zlocie praskim. Obecnie po konferencyi delegatów naszego Związku sokolego z przewodnictwem Związku czeskiego, odbytej w Pradze w czerwcu b. r. w sprawie przystąpienia do słowiańskiego Związku sokolego — oraz wskutek zmienionych warunków, uznał Związek polskiego Sokolstwa za właściwe nawiązać dawne stosunki z Sokolstwem czeskiem, rozluźnione nieco w ostatnich czasach. W tym celu uchwalił wysłać reprezentacyę swoją na Zlot do Prościejowa a zarazem wezwał Okręgi do wzięcia udziału w tej delegacyi. — Udział ten będzie tylko reprezentacyjny, bez ćwiczeń — nie mniej przeto dla znaczenia delegacyi i ważności wycieczki naszej jest pożądane aby wypadł możliwie okazale. Okręg I. krakowski — wzywa więc Gniazda swoje do wzięcia udziału w tej delegacyi; jest to szczególniejszym obowiązkiem okręgu naszego, jako położonego najbliżej Sokolstwa czeskiego — i mającego z niem niejednokrotnie bliższe i serdeczne stosunki. Sądzimy, że dla tych wielu, którzy mieli gorącą chęć już w roku zeszłym uczestniczyć w wielkim Zlocie praskim, nastręcza się właśnie teraz dobra sposobność, obaczenia go obecnie o prawie tym samym programie w Prościejowie sposobność poznania znakomitego rozwoju i stałego postępu Sokolstwa czeskiego i wyniesienia z niej korzyści i wskazówek dla nas. Uczestnicy zgłaszać się mają w kancelaryi Sokoła (w każdej siedzibie Gniazda) — najpóźniej do dnia 11 b. m.

Kwatery będą zapewnione. — Strój uroczysty sokoli. Cała wycieczka sokoła jedzie jednym pociągiem, mianowicie pospiesznym, wychodzącym z Krakowa — w piątek w nocy o godzinie 1 minut 6.

Z wydziału Okręgu I.

Pielgrzymkę do Kalwaryi urządza we wtorek 11 bm. Bractwo św. Zofii, istniejące przy kościele św. Marka. Pielgrzymka po mszy św. wyruszy do Kalwaryi o godz. 7 rano, powróci zaś do Krakowa w niedzielę dnia 16 bm.

Dnia 12 b. m. urządza pielgrzymkę do Kalwaryi bractwo „Dobrej śmierci“ przy kościele św. Barbary. O godzinie 6 rano odprawione zostanie nabożeństwo, poczem po udzieleniu błogosławieństwa wyruszy pielgrzymka w drogę.

Ze sfer kolejowych. Minister kolei żelaznych zamianował st. kom. bud. i kontrolora ruchu w dyrekcyi w Krakowie A. Sallera zastępcą naczelnika oddziału służby ruchu w tej dyrekcyi, oficyała L. Garbusińskiego, naczelnika urzędu stacyjnego w Podgórzu-Bonarce, naczelnikiem urzędu ruchu w Wieliczce.

Śluby. Ślub p. Michała Świerzyńskiego, znanego kompozytora, z panną Ludmiłą Nowakówną, córką śp. Aleksandra Nowaka i Anny 1-mo Nowakowej, 2-o Torskiej odbył się w kościele XX. Zmartwychwstańców dnia 8-go b. m. o godzinie 11 przed południem.

Ślub p. Tadeusza Bujaka z p. Felicyą z Pawlikowskich odbył się w dniu 1 bm. w kościele ewangelickim w Krakowie.

Wycieczka do Tyńca. W niedzielę dnia 9 b. m. Polski Związek katolickich uczniów rękodzielniczych urządza wycieczkę do ruin prastarego opactwa tynieckiego. Punkt zborny w czytelni Związku ul. Zwierzyniecka 34. Wymarsz o godzinie 7 i pół rano przez Dębniki i Skałę Twardowskiego. O godzinie 11 msza św. w Tyńcu. Powrót o godz. 7 wieczorem statkiem z Tyńca.

W wycieczce galicyjskiego Klubu automobilistów zapowiedziano udział 22 automobilistów. Między innymi zapowiedzieli swój udział pp.: Dominik hr. Potocki, hr. Mycielski z Borynia, hr. Starzeński z Łowczyc, Brandys z Wielkich Dróg, wiceprezes węg. klubu autom. Bardyi, Wł. Kempner z Dąbrowej, St. Löwenthal z Warszawy, Leon Mikucki, Bartmański, Prek i inni.

Miejscem zbornem jest Lwów, gdzie uczestnicy zgromadzą się 13 b. m. wieczorem w salach hotelu Georga. Dnia 14 bm. o godzinie 6 rano nastąpi wyjazd przez Dobienko, Bachórz, Dynów do Rymanowa. Następnego dnia wyjazd z Rymanowa o godzinie 6 rano przez Krosno, Jasło, Biecz, Gorlice, Grybów, Nowy i Stary Sącz, Rytro, Bela do Szmeksu i tu wieczorem uroczyste przyjęcie, poczem 16 b. m. o godz. 7 rano udadzą się uczestnicy w dalszą drogę przez Jaworzynę i Morskie Oko do Zakopanego, gdzie prezes gał. klubu autom. hr. Potocki wydaje bankiet.

Wycieczkę zakończą dnia 17 bm. wyścigi samochodowe między Zakopanem a Krakowem. Start w Zakopanem o godzinie 12 w południe z pensyonatu „Klemensówka“, a meta w Krakowie — Pałac Spiski. Galicyjski klub zakończy wycieczkę wieczorem tego dnia pożegnalnem przyjęciem gości. — Sekretarz Związku poryst. p. Rosner urządził już dla uczestników stacye benzynowe w Rymanowie, Szmeksie, Zakopanem i Krakowie, gdzie przygotowano około 6 tysięcy klg. benzyny.

Nowa mleczarnia hygieniczna. Przy ul. Wiślnej, na rogu ul. Gołębiej, otwartą została przed kilku dniami „Mleczarnia warszawska“. We czwartek odbyło się poświęcenie nowego lokalu. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Jaremkiewicz, poczem goście zasiedli do uczty. W czasie uczty przemawiał prezes Stow. gospodnioszynkarskiego radca Mledniak.

Nowa mleczarnia mieści się w pięciu bardzo ładnie urządzonych pokojach. Jest to raczej kuchnia hygieniczna, gdyż dostanie się tam obiady, kolacye, tylko nie można dostać alkoholu. Wszystkie potrawy są nadzwyczaj smacznie, doskonale i czysto przyrządzone. Nie wątpimy, że nowe to katolickie przedsiębiorstwo spotka się z życzliwem przyjęciem Krakowian i zdobędzie sobie wkrótce uznanie. W tej myśli życzymy mu szczerze „Szczęść Boże“.

Znany magazyn jubilerski Wiktora Czaplickiego, istniejący od 20 lat w Rynku głównym, cieszący się dzięki swej sumienności wielkiem uznaniem u publiczności, został przeniesiony do Sukiennic nr. 1 naprzeciw kościoła św. Wojciecha. Wczoraj odbyło się poświęcenie nowego lokalu.

„Zagapił się“. Widzi się nieraz w Krakowie, jak niejeden chłopek z dalekiej prowincyi, znalazłszy się w większem mieście, „gapi się“ bezustannie na sklepowe wystawy, staje przed każdym sklepem i podziwia rzeczy, które dla mieszczanina nie przedstawiają zainteresowania. Że jednak przytem taki „gapa“ może się narazić na nieprzyjemności, tego dowodem wypadek, jaki wczoraj spotkał niejakiego Szewczyka z Jaworzna. — Szedł on sobie po południu ulicą Grodzką i „gapił się“ na wystawy sklepowe. W jedną wystawę tak się zapatrzył, że aż wybił szybę. Poszkodowany kupiec kazał mu za szybę zapłacić 16 koron. W chwili, gdy Szewczyk kwotę tę płacił, spostrzegł jakiś „doliniarz“, że ma większe pieniądze, więc w ścisku tak się doń przyczepił, że mu skradł 84 korony z pularesem. Drogo więc okupił biedny Szewczyk swoją ciekawość, a raczej swoje gapstwo.

Samobójstwo w obłędzie. Dzisiaj o godz. 11 rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Powiśle, gdzie niejaka Zofia Marszałek, 40 lat licząca, w przystępie obłędu rzuciła się do Wisły. Samobójczyni pospieszono z pomocą, wyciągnięto ją z wody i oddano pod opiekę lekarską.

O „ideał“ w spódnicy. Donieśliśmy onegdaj, że właściciel kawiarni p. Holec Antoni pobił niejakiego Rudnickiego zato, że tenże niepochlebnie wyrażał się o jednej z kelnerek. Okazuje się, że notatka nasza była mylną, mianowicie nie Holec pobił Rudnickiego, ale Rudnicki właśnie zadał p. Holecowi ciężką ranę w głowę. Pomyłka zaszła z powodu przestawienia nazwisk, co niniejszem prostujemy.

Zatrucie alkoholem. Wczoraj popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe do Podgórza, gdzie jakaś nieznanego nazwiska kobieta padła nieprzytomna na ziemię. Jak się okazało, kobieta ta padła ofiarą zatrucia alkoholem. Przewieziono ją w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Łazarza.

Straż pożarną zawezwano wczoraj na ul. Wolską l. 7. Jak się okazało, alarm był fałszywy, pożaru bowiem wogóle nie było.

Przy pracy około budowy domu omal wczoraj nie postradał życia murarz Julian Szymczyk. Kiedy się bowiem znajdował pod rusztowaniem, z góry spadła cegła i uderzyła go w głowę. Szczęściem Szymczyk nie odniósł poważniejszych obrażeń. Opatrzyło go pogotowie.

Z kroniki policyjnej. Na Wolnicy aresztowano wczoraj 12 letniego malca, Jana Lepiarskiego, w chwili, gdy jednej z przekupek skradł ziemniaki.

Łobuzy krakowskie zaczynają sobie urozmaicać nudy wakacyjne walkami, jakie sobie urządzają na ulicach. W walkach tych główną rolę odgrywają kamienie, a że podczas nich może oberwać nawet zupełnie niewinny człowiek, tego dowodem wypadek, jaki wczoraj spotkał ucznia III klasy gimn., Józefa Salicza. Salicz przechodził sobie ulicą, gdy jakiś łobuz uderzył go kamieniem w głowę tak silnie, że chłopczyna aż się zatoczył i dostał krwotoku. Opatrzono go na stacyi ratunkowej.

Za oszustwo dostał się wczoraj do kozy niejaki Stanisław Kosinoga z Chorzelowa, pomocnik handlowy ze sklepu p. Kamila Angelusa. Znaleziono przy nim 9 rachunków p. Angelusa dla klientów, sfałszowanych, za które Kosinoga chciał widocznie odebrać pieniądze. Znaleziono również weksel z fałszywym podpisem p. Angelusa. Kosinoga do oszustwa się przyznał. Zatrzymano go w aresztach policyjnych.

Z aresztów sądu podgórskiego uciekło przed kilku dniami, jak donosiliśmy, pięciu aresztantów, między nimi niejaki Boruch. Zdołał on się do wczoraj ukrywać, ale wreszcie postanowił wyjechać. Wsiadł więc w Bonarce do pociągu, ale gdy wszedł do wagonu, został tam ku swemu największemu zdumieniu żandarmów, którzy go dobrze znali. I dostał się. Żandarmi odrazu go poznali i odstawili do aresztu w Skawinie.

Fałszerze monet w Krakowie.

Mimo energicznych usiłowań władz, mimo kar, jakie spotykają fałszerzy pieniędzy, przemysł ten ma zawsze wielu zwolenników. A przemysł to równie niebezpieczny, jak ponętny, bo przynosi ze sobą zawsze dwie perspektywy: kryminału i majątku.

Już przed trzema miesiącami zwrócono policyi uwagę, że w pracowni ślusarskiej Goldbluma znajduje się „sztanca“ do odbijania pieniędzy. Poszukiwania jednak nie wydały pożądanego rezultatu. Dopiero przed kilku dniami ajent pol. p. Jakób Karcz wpadł na trop fałszerzy pieniędzy.

Przydybał on na Wolnicy jakąś żydówkę, która kupiwszy od chłopa dwie kury, zapłaciła mu 20-tu halerzówkami. Monety te były jednak zbyt nowe, zbyt świecące, tak, że zwróciły uwagę p. Karcza, który zbadawszy je, rozpoznał w nich falsyfikaty.

Jak się okazało, kobietą, która puszczała w obieg te fałszywe 20 halerzówki, była Ratza Sturman, żona Abrahama Sturmana, ślusarza, pracującego właśnie od kilku miesięcy u p. Goldbluma. Ratzę aresztowano, zaś w mieszkaniu Sturmanów przy ul. Józefa l. 26 przeprowadzono rewizyę, podczas której znaleziono tam 32 sztuki fałszywych 20-halerzówek i dwie fałszywe 10-halerzówki. Falsyfikaty te są tak doskonale zrobione, że bankierzy nie zauważyli nawet, gdy im je pokazano, że te pieniądze fałszywe. Sturmana wobec tego aresztowano i rozpoczęto przeciw niemu śledztwo.

Jak się zdaje, Sturman był tylko agentem jakiejś spółki, trudniącej się wyrobem fałszywych monet. — Spółka ta musi być doskonale zorganizowana, skoro monety z jej warsztatu są niklowane w drodze — chemicznej.

Telegramy „Nowin“.

Abdykacya ks. Czarnogórskiego?

Belgrad. Dziennik „Politika“ donosi z Cetynii rzekomo z pewnego źródła, że ks. Mikołaj Czarnogórski zamierza w jesieni abdykować na rzecz następcy tronu księcia Daniła. Przed abdykacyą ks. Mikołoj zamierza ułaskawić wszystkich skazanych w procesie o zamach cetyński, w liczbie około 50.

Włoski wojenny statek powietrzny.

Rzym. „Giornale d'Italia“ donosi, że włoski wojenny statek powietrzny jest już gotowy i w jesieni rozpocznie ćwiczenia. Statek ten jest znacznie większy, niż balon hr. Zeppelina i ma chyżość 70 klm. na godzinę.

Burza.

Termi. Wczoraj wieczorem nawiedziła miasto i okolicę oraz wiele innych miejscowości gwałtowna burza z gradem. W Termi zawaliło się kilka domów, przyczem zginęło jedno dziecko. W miejscowości Zenane wykoleił się pociąg towarowy.

ZE ŚWIATA.

Zamaskowani bandyci. *(Do illustracyi tytułowej).* Przed kilku dniami napadli zamaskowani bandyci niedaleko Budapesztu na jadącego powozem szefa firmy Grün i Winding, prowadzącej obecnie budowę kolei z Budapesztu do Gödöllö, p. Grüna i jego kasyera Mosera. Napad wykonany został w lesie, a raczej w puszczy nassalskiej, na drodze, którą rzadko kiedy kto przejeżdża. P. Grün miał przy sobie torbę skórzaną, a w niej 37.000 koron i jechał właśnie wypłacić robotnikom pensye. Bandyci napadli na nich niespodzianie, jeden z nich strzelił kilkakrotnie do jadących z rewolweru, inni zaś poczęli ich okładać kijami. P. Grüna trafiły dwie kule, nie dostały się jednak do ciała, bo wstrzymał je portfel, jaki p. Grün miał w kieszeni. To tylko uchroniło go od śmierci. Kiedy obaj jadący zbici i pokaleczeni stracili przytomność, rabusie zabrali pieniądze i uciekli. P. Grün i jego towarzysz znajdują się do dziś dnia w szpitalu, ciężko ranni.

Na miejscu zbrodni bandyci zostawili trzy grube kije, z których jeden, zbroczony krwią, ma wycięty napis: K. B. Żandarmeryę napis ten zaintrygował, sądzono bowiem, że to są początkowe litery i imienia i nazwiska bandyty. Przypuszczenie to wydaje się jednak zbyt naiwnem, a świadczy raczej o sprycie bandyty, który przez to może chciał odwrócić podejrzenia od siebie. Bądź co bądź do dziś dnia na ślad sprawców nie trafiono.

P. Grün jest właścicielem milionowego majątku. Leżąc w szpitalu, żalił się, że bandyci węgierscy nie są tak grzeczni, jak włoscy, którzy naprzód proszą o pieniądze, a dopiero gdy ich nie dostaną, zabijają. P. Grün twierdzi, że suma, jaką wiózł, jest dla niego drobnostką i że byłby ją odrazu oddał, może by nawet był złodziejom dodał czek, gdyby go o to poprosili.

Illustracya nasza przedstawia chwilę, jak bandyci napadają na jadących. Jeden z nich strzela do p. Grüna, drugi okłada jadących kołem.

Straszna zemsta kłusowników. Od kilku dni znikł dozorca lasowy Weber z Kohlgrub (Austrya Górna), wobec czego zachodziła obawa, że padł ofiarą jakiegoś wypadku, tembardziej, że miał nieraz zajścia z kłusownikami. Przed kilku dniami znaleziono Webera trupem. Padł on, jak się okazało, ofiarą strasznej zbrodni z zemsty. Został on przez kilku kłusowników napadnięty, zaciągnięty do lasu i powieszony za nogi, poczem zadawano mu okropne męczarnie. W końcu zbrodniarze zapalili około głowy swej ofiary ogień, w którego dymie nieszczęśliwy się udusił. Stało się to przed 3 tygodniami. Sprawców zbrodni jeszcze nie wyśledzono.

Pijaństwo w Berlinie. Pewien lekarz berliński obliczył, że Berlin posiada 13.193 szynków, czyli 1 szynk na 157 mieszkańców. W szynkach tych wypijają rocznie 438,939.532 litrów piwa, 24,704.525 litrów wódki i 19,956.062 litrów wina za okrągłą sumę ćwierć miljarda marek. Na jednego Berlińczyka wypada zatem przeciętnie $236\frac{1}{2}$ litra napojów alkoholowych za cenę 100 m. 85 fen. Jeżeli się zważy, że statystycznie przeciętny koszt utrzymania Berlińczyka wynosi 683 marek, to okaże się, że siódma część tego wydatku przeznaczoną jest wyłącznie na napoje alkoholowe!

Handel ludźmi. W kraju Turkiestańskim — jak donoszą pisma rosyjskie — ogromnie jest rozwinięty specyalny „proceder“ — handel ludźmi. Procederem tym zajmują się przeważnie Bucharcy, którzy corocznie dostarczają po kikaset dziewcząt i chłopców na rynki perskie i turkiestańskie. Nabyte w Persyi i odstawione do Turkiestanu kobiety odstępują za wysoką cenę bogatym Turkom, którzy za urodziwe dziewczęta perskie płacą nieraz po kilkaset rubli; to samo bogaci Persowie nie żałują żadnych pieniędzy na kupno dostarczonych kobiet. Dostawcy kobiet pozostają w stałych stosunkach z rozbójnikami turkiestańskimi i perskimi, trudniącymi się specyalnie wykradaniem kobiet. Zresztą nie od samych tylko rozbójników nabywają oni kobiety — sprzedają je także mężowie i ojcowie, po ustanowionej z góry taksie.

Władze rosyjskie niejednokrotnie usiłowały wytępić ten handel, okazało się jednak niemożliwem w praktycie.

Dodać należy, że Bucharcy handlują nietylko kobietami, ale dostarczają także za duże pieniądze chłopców różnym perskim Eulenburgom.

Dla turystów i cyklistów.

Według osiągniętych przez nas autentycznych wiadomości, wszyscy turyści, jeźdźcy konni lub cykliści, narażeni nieraz na różne przykre wypadki przed i po forsownych wycieczkach lub jazdach, uciekają się zawsze do zbawczego „Płynu Kwizdy dla turystów“, opatrzonego ochronnym znakiem węża. Płyn ten, jak nam wiadomo, ma tą doniosłą zaletę, że muskuły ludzkie czyni odpornemi i wytrzymałemi na największe trudy i wysiłki. Z drugiej strony zwątlałym muskułom przywraca utraconą tężyznę, ból zaś, powstały skutkiem ich nadwyrężenia oraz znużenia, usuwa szybko i skutecznie. Dla nas więc, odbywających nieraz długie piesze podróże lub wycieczki i uprawiających różne sporty, ma „Płyn Kwizdy dla turystów“ wielkie i doniosłe znaczenie.

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
Telefon Nr 708
wyszło świeżo z druku drugie wydanie słynnego dzieła O. Grou Tow. Jez. pod tytułem:

Przewodnik

na drodze życia duchownego.

Przekład z oryginału francuskiego. Cena egzempl. w oprawie z płótna angielskiego 3 K.

Jestto jedno z najznakomitszych dzieł na polu ascetyki. Łączy treściwość wykładu z jasnym stylem i dlatego dusze pobożne, które w ciągu bardzo krótkiego czasu rozkupiły pierwsze wydanie, niewątpliwie przyjmą z radością wiadomość o tej nowej edycyi.

Za nadesłaniem przekazem pocztowym Koron 3·50 nastąpi wysyłka franko. 688a

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Chcesz się pan ożenić? Jesteśmy upoważnieni przez panie (między niemi i takie, które mają nieślubne dziecko, są ułomne itd.), mające posag od 5.000 do 50.000 kor. do wyszukania im odpowiednich mężów. Tylko panowie (nawet bez majątku) biorący rzecz na seryo; nie mający żadnych przeszkód do szybkiego zawarcia małżeństwa, zechcą się zgłosić pod adresem L. Schlesinger, Berlin 18. 817

Chłopców i dziewcząt, do praktyki przyjmie zaraz pracownia introligatorska w Krakowie ul. Floryańska l. 15. 906

Kawaler lat 30, katolik na stanowisku, z płacą miesięczną 160 kor., łagodnego charakteru, ożeni się ze starszą panną lub młodą wdówką. Przeszłość nie czyni przeszkody, posag wymagany, fotografia pożądana. Łaskawe zgłoszenia pod „Gustaw 42" poste-rest. gł. poczta Kraków. 910

Potrzebna uczciwa kobieta jeśli można, niska blondynka z paromiesięcznym pokarmem, któraby wzięła na wykarmienie 2 miesięczne dziecko za odpowiedniem wynagrodzeniem. Wiadomość: Zabielska ul. św. Krzyża l. 7 II p. 912

Okręgowy Urząd pośrednictwa Pracy w Krakowie
poleca:
2 kasyerki z dłuższą praktyką, na żądanie mogą złożyć kaucyę. Gospodynie z bardzo dobrymi świadectwami, Bonę „polkę" z krawiecczyzną, i kucharza, (wymagania skromne) poszukuje się kucharki. 919

Do sprzedania.

Drzewo

opałowe, sągowe sprzedaje po znacznie zniżonych cenach Zarząd lasów
WOLA JUSTOWSKA. 868

Szyld dla kawala, kuty, ozdobny tanio do sprzedania. Wiadomość: Długa 44 (ślusarnia). 891

Parcela budowlana 450 sążni do sprzedania. Kawiory ad Czarna Wieś l. 9 przy torze wyścigowym. 918

Ćwiartka wina

szklanka
40 halerzy
915 w winiarni
Michała Nodzeńskiego
Kraków, ulica Floryańska 40.

Towarzystwo Kasynowe w Krzeszowicach
poszukuje od 1-ego września b. r. rutynowanego
restauratora
względnie
restauratorki
Bliższych szczegółów pisemnie albo ustnie udzieli gospodarz kasyna p. **Henryk Slagorski** na którego ręce do 20 sierpnia b. r. oferty nadsyłać należy:
Towarzystwo Kasynowe w Krzeszowicach
H. Slagorski.

Węgierskie winogrona stołowe

tylko najlepszego gatunku, dojrzałe, w starannem opakowaniu, koszyk 10 funtowy wolny od cła koron 3·50 i kor. 3·95 **Armin Baruch, Eksport winogron, Versecz, WĘGRY** południowe. 920

ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 758. 67

Gumowe towary i rybie. prawdziwe, poleca **H. Bogdanowicz**, Kraków, Floryańska 9. 866

„Fortuna".

Towarzystwo wzajemnej pomocy od klęsk ogniowych
zatwierdzone przez c. k. Namiestnictwo d. L. 56.804
we Lwowie, ul. Podwale l. 7
ubezpiecza od ognia: nieruchomości, ruchomości, towary sklepowe, płody rolnicze i jest najtańszą krajową asekuracyą krajową. Agenci poszukiwani. 845

Główny skład krakowskich wędlin
Emila Kuny 832
w Podgórzu, Lwowska 3.
poleca
wszelkie w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i smaku.
Zamówienia uskuteczniam odwrotnie za pobraniem.

Najlepsze hygieniczne
TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnych
poleca 877
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A—B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne

Proszę żądać
darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.
Pierwsza Fabryka zegarków
HANNS KONRAD
c. k. nadworny dostawca
w Brüx L. 1391 (Czechy).
Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek ... K 6·—
Zarejestrowany „Adler Roskopf" ... K ...
Niklowy budzik K 2·90, 3 sztuki K 8·—
Prawdziwy srebrny Remontoar K 8·40
z podwójnym kopertach K 13·50
Żadne ryzyko. Zamiana dozwolona lub pieniądze z powrotem 770

15 Poselska 15
Na wycieczki i zabawy
poleca
fabryka wyrobów cukierniczych
ROMUALDA PIECZARKI,
prowadzona pod osobistym zarządem **Ciastka po 6 hal.** — **Pomadki** ½ klg. kor. 1·20. **Karmelki nadziewane** ½ klg. kor. 1·—. 648

CEMENT

Gips sztukaterski i murarski,
Wapno hydrauliczne
— ANTIMERULION —
KARBOLINEUM — AVENARIUS
Tektury smołowe do pokrywania dachów,
SMOŁOWIEC gazowy i drzewny,
Farby na dachy
FARBY do fasad

Płaszcze gumowe
Płachty nieprzemakalne
Kalosze rosyjskie.

Hotel Polski

w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem ... od **2 K. 40 hal. i wyżej.** 19

Na chorobę
św. Walentego
czyli epilepsyę
poleca
pigułki po 5 kor. pudełko
(zawartość 100 pigułek)
APTEKA
Stanisława Szczepańskiego
w Zabłociu przy Żywcu.

Poświadczenie!
Niżej podpisana wziąłam z apteki p. Stanisława Szczepańskiego, aptekarza w Zabłociu przy Żywcu, pigułek na chorobę św. Walentego, czyli padaczkę. Po użyciu tych pigułek **całkiem padaczka ustała** a chory przychodzi do pamięci.
Każdemu zalecam ten środek. W Toporzysku przy Jordanowie, w lutym 1908 r. **Tekla Sutor.**
Józef Sutor i Wawrzyniec Tomala jako świadkowie. 383

Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensacyę.
1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany z pięknym niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem złr. 1·95, trzy takich samych zegarków 3 sztuki 5·50, 6 szt. 10 złr.
Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 41.
Cenniki polskie na życzenie darmo i opłatnie. 296

Fabryka lin konopnych i drucianych
oraz wszelkich wyrobów powroźniczych w Dębnikach l. 70 (dom własny). — Sklep Kraków, Plac Maryacki l. 8
Józefa Wałkowinskiego
dostawcy c. k. Salin. 797

REIM i S-ka, Kraków, Rynek l. 37, Linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych:

Przybory do gier sportowych ang.
„LAWN TENNIS", „Croquet", Foot-Ball
oraz Przyrządy gimnastyczne ogrodowe — Huśtawki, Balony, Piłki gumowe, — Hamaki dla dorosłych i dzieci. — Przybory do rybołówstwa. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Nowość „Diabollo" najnowsza gra i zabawka.

Perfumy, Wodę kolońską, Pudry, Mydła toaletowe, Olejki, Pomady i wody toaletowe na włosy, Środki do czyszczenia i konserwowania zębów. Przybory do golenia, Rozpylacze do perfum i inne artykuły toaletowe. 784

FARBY
OLEJNE DO UŻYCIA GOTOWE.
Farby olejne do podłóg.
Farby lakierowe szybko schnące
LAKIERY BURSZTYNOWE
oraz spirytusowe do podłóg,
MASĘ WOSKOWĄ
i francuską do zapuszczania podłóg.
Dezodor proszek do desynfekcyi.
Termalit na mole.

LAKIERY, KREMY i PASTY
do odnawiania i odświeżania żółtych, popielatych i czarnych bucików.

Najradykalniejszy środek prostowania kręgosłupa, wszelkich skrzywień i niesymetrycznych łopatek, zapomocą **HASSEGO** patentowanego na całą Europę ortopedycznego **gorsetu!!!** Reflektanci proszeni są o osobiste stawienie się! Prospekty wysyła się. Poleca: Bandaże rupturowe, Geradehaltery, Brzuszne pasy, **Suspensorja** i t. p. 852
Kraków, Grodzka l. 31, Otton Proksch.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

FRAM — z watą — „SALVESOL"

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL"

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol".

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk tutek „Fram" 3 korony. 10 cygarniczek 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

Zakład przem. wyrobów papierowych „Noris"
Mr. W. Bełdowski, Kraków. 24

L. LUSERA
Plaster dla turystów
najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw odgniotom i odciskom.
Skład główny: L. SCHWENK
apteka, Wiedeń—Meidling.
Proszę żądać Lusera plaster dla wszystkich za Kor. 1·20.
W każdej aptece do nabycia.

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi
Jana WOLNEGO
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,
tuż przy placu Szczepańskim
Telefon Nr. 331,
Filia: ulica Kopernika l. 6. 32

Odznaczony na paryskiej światowej wystawie 1900 r. najwyższą nagrodą.
Kwizdy Płyn wzmacniający
Woda do obmywania koni. Cena 1 flaszki K. 2·80.
Przez 40 lat używana ze znakomitym skutkiem w dworskich i większych stajniach, słynie jako wzmacniający środek przed i po forsownem trenowaniu konia etc.
PRAWDZIWY KWIZDY PŁYN WZMACNIAJĄCY
opatrzony znaczkiem ochronnym „Koń w pierścieniu" — do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Broszurę ilustrowaną wysyła darmo i opłatnie. Główny skład:
Franciszek Jan Kwizda
c. k. austr.-węg., król. rum. i ks. bułg. nadworny dostawca,
Aptekarz powiatowy w Korneuburgu pod Wiedniem. 1

Znakomity płyn do radykalnego
WYGUBIENIA PLUSKIEW po 70 hal. za flakon
poleca droguerya
Zdzisława Komorowskiego, Kraków, Floryańska l. 33
róg ul. św. Marka.
Wysyłka na prowincyę odwrotną pocztą. 894

PIERWSZORZĘDNY
Zakład pogrzebowy
A. Szafrańskiego
ul. Mikołajska l. 16, (sklep).
Mieszkanie l. 11. Telefon 51.
Dla nieznamożnych daleko idące ustępstwa. 71

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.

Od 1 do 15 sierpnia 1908. 873
Clou światowych atrakcyj!
JAWAJCZYCY Sandi, Siwil & Amat
w swoich niezrównanych produkcyach akrobatycznych.
Występ gościnny! **Ada Pagini**
królewska włoska nadworna wiolinistka
uznana za najlepszą wirtuozkę współczesną, uczenica słynnego prof. Joachima, odznaczona wielkim złotym medalem przez międzynarodowe towarzystwo muzyczne.
Sensacya! **Chester H. Dieck** Sensacya!
Najznakomitszy cyklista świata.
Les trois Harris fenomenalni żonglerzy kulami.
Les Fereros
plastyczne reprodukcye rzeźb marmurowych podług oryginałów sławnych mistrzów.
10 osób! **Polski Balet** 10 osób!
pod kierownictwem baletmistrza Godlewskiego.
The stree Warrington Elite akt gimnastyczny.
Bioskop ameryk. Najnowsze i zajmujące zdjęcia.
Kierownik artyst.: **Rudolf Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżewski.**

PALARNIA KAWY
poleca największe i hurtownie
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą ...
M. JAWORNICKI.

Założona w roku 1867.
Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach
FIRMY:
F. & E. Zajączek i Lankosz
20 POLECA
Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty
wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.
Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B, we Lwowie, ul. Jagiellońska 3,
dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wataplone, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.

SINGERA

maszyny do szycia do różnych celów, a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.

Przy zakupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach. Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

SINGER Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40.
filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, ani działalności jakiemkolwiek trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia. 186

Renaissance! Nowość! Renaissance!
Nowa i z wielkiem komfortem została otwarta
Restauracya i Kawiarnia
Grodzka l. 49.
Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, piwo pilzneńskie i bawarskie. Obsługa a la minute.
Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów pod dyrekcyą znanego kapelmistrza
p. Sellera. 565

Niezbędnem dla każdego jest **Dra Wattlina**
DESODEROL „ZETA"
rozpuszczony.
Najradykalniejszy i najtańszy środek antyseptyczny.
Lysol, naftalina, karbol i proszek na owady są odtąd zbyteczne
Desoderol „ZETA" czyści powietrze w pokojach dla chorych i dzieci.
Desoderol „ZETA" chroni przed chorobami zaraźliwemi.
Desoderol „ZETA" zabija wszystkie bakterye, bakcyle, miazmy.
Desoderol „ZETA" zabija robactwo i owady jak szwaby, karakony, pluskwy, mrówki i muchy.
Desoderol „ZETA" robi bezwonnymi klozety i inne śmierdzące lokale i przedmioty.
Desoderol „ZETA" chroni zwierzęta domowe przed owadami i zarazkami.
Dra Wittlina Desoderol „Zeta" jest jedynym środkiem desynfekcyjnym, świetnie przez wybitnych hygienistów ocenionym, a znajduje zastosowanie w szpitalach, w władz morskich, w koszarach, hotelach, kawiarniach, szkołach, w mieszkaniach prywatnych.
Nie powinno go zabraknąć w żadnej rodzinie.
Skład główny Apteka pod Gwiazdą Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie ulica Floryańska L. 15. 892

Jedynie prawdziwym jest tylko **THIERRY'EGO BALSAM** z zieloną marką ochronną **Zakonnicy.** Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży koron 5 — opakowanie darmo. — **THIERRY'EGO** maść centyfoliowa. Najmniejsza wysyłka 2 słoiki k. 3·60, — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako najlepsze środki domowe przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, kontuzyi itp. Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować: **A. THIERRY,** Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch. Skład we wszystkich aptekach. 506

Wysoki zarobek

znajdą wymowni i zrutni (zarówno Panowie jak Panie). Specyalne wiadomości nie wymagane. Informacyi udziela **M. MARKS Kraków ul. Długa 12, II p. codziennie od 9—11 i od 3—4.** 905

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.